

Co nas niepokoi we współczesnej polityce Unii Europejskiej?

Autor tekstu: **Łukasz Kotulak**

Wiele rzeczy niepokoi NAS — pokolenie które będzie żyć i pracować w Nowej poszerzonej Unii Europejskiej, dlatego pragniemy się zastanowić nad przyszłością organizacji do której należymy.

W referendum unijnym powiedzieliśmy TAK. TAK chcemy należeć do Unii Europejskiej, TAK — chcemy, by na zawsze zniesione zostały podziały na Europę Zachodnią i Wschodnią, TAK- chcemy wreszcie tworzyć na równych warunkach Europę Narodów, w której znajdziemy bezpieczny dom.

Euforia z rozszerzenia Unii na wschód wynikała z poczucia satysfakcji z ponownego zjednoczenia Europy podzielonej w wyniku decyzji jałtańskich, za które Zachód czuł się w pewnej mierze odpowiedzialny politycznie i moralnie. Zjednoczenie przesunęło także na wschód sferę pokoju i stabilności, za którą UE opowiadała się od dawna.

Entuzjastom towarzyszy jednak wzrost niepokoju o możliwe niekorzystne konsekwencje rozszerzenia Unii — obawy te zaczęły się ujawniać w wielu obszarach, z których najważniejsze krótko omówimy.

Ujednoczenie podatków

U progu wejścia Polski do UE ekonomiści zwracali uwagę, że nasz podatek od przedsiębiorstw CIT (27%) jest zbyt wysoki. Utrudnia to m.in. napływ inwestycji zagranicznych, powoduje, że obywatele RP unikają płacenia podatków w kraju, korzystając z 68 ratyfikowanych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, albo po prostu łamiąc prawo uciekają od płacenia podatków. Budżet państwa traci na tym procederze ok. 5 mld zł rocznie (ok.1,5 mld euro). Aby opanować odpływ podatków do rajów podatkowych takich jak Luksemburg, Holandia czy Monako, a równocześnie pobudzić napływ kapitału zagranicznego, rząd zdecydował obniżyć podatek od firm z 27% do 19% [1]. Na 2004 rok zaplanowano wpływy z podatku od firm (CIT) na poziomie 9,6 mld zł. Do końca maja wyniosły one prawie 5,8 mld zł, a więc ponad 60% planu. Resort finansów uważa, że wpływy z CIT będą o 3 — 6 mld zł wyższe od zakładanych na ten rok. W założeniach do budżetu na 2005 rok Ministerstwo Finansów przyjęło, że wpływy z CIT wyniosą 12,2 mld zł. [2]

Kiedy wreszcie udało się Polsce częściowo uporać z wysokimi podatkami *de facto* hamującymi nasz rozwój, kanclerz Niemiec zażądał od nas zwiększenia podatków tłumacząc, iż „polskie niskie podatki powodują odpływ inwestycji z Niemiec do Polski”. Gerhard Schroder powiązał niemiecko-francuskie żądania podwyżki podatków od przedsiębiorstw w Polsce i innych krajach członkowskich z przyznaniem w przyszłości pomocy tym krajom przez UE.

Francja i Niemcy niszczą europejską walutę

Europejska wspólna waluta ustanowiona w 1999 r., a od 2000 r. będąca w obiegu gotówkowym w dwunastu krajach Unii miała być symbolem zjednoczonej Europy, instrumentem napędzającym jej wzrost gospodarczy. Jednak wzrost ten jest coraz mniejszy — w 2004 r. gospodarka strefy euro zwiększy się o 1,4%, podczas gdy brytyjska o 3%, a amerykańska o 4,7 %.

Wspólna polityka została zastąpiona dyktatem największych gospodarek strefy euro: Francji i Niemiec. Państwa te trzeci rok z rzędu łamią ustalone (w Maastricht) zasady unii walutowej, zadłużając się znacznie powyżej dozwolonych norm. W 2003 roku zasady Unii Walutowej złamały Holandia i Grecja. Wydaje się, iż może to być początek końca Unii Walutowej, która okazuje się projektem bardziej politycznym niż ekonomicznym.

Zwolennikom wspólnej waluty wydawało się, że wystarczą kryteria z Maastricht — deficyt budżetowy mniejszy niż 3% PKB, zadłużenie państwa mniejsze niż 60% PKB i inflacja niższa niż 1.5 punktu procentowego ponad średnią jej stopę w trzech krajach UE z najniższą inflacją, aby wprowadzenie euro przyniosło korzyści związane z mniejszymi kosztami międzynarodowych transakcji i zmniejszeniem ryzyka zmian kursu walut.

Tymczasem deficyty budżetowe zamiast spadać poniżej ustalonej 3% granicy, zaczęły

rosnąć. Łączny deficyt budżetowy państw strefy euro wzrósł z 2.3% w 2002 r. do 2.7% w 2003 roku. Stało się to głównie za sprawą Niemiec i Francji, które nie dość, że nie wywiązały się z obowiązku zmniejszenia deficytu, to jeszcze w 2003 r. znacznie go powiększyły (odpowiednio z 3.5% do 3.9% PKB i z 3.2% do 4.1% PKB). W 2004 roku swoje dołożyli także Włochy. Formalnie mają deficyt poniżej poziomu krytycznego (2.4% PKB), ale ten wynik osiągnęły m. in. dzięki abolicji podatkowej, która przyniosła 20 mld euro czyli 1.5% PKB dodatkowych dochodów. Mimo tak rażących uchybień władze unijne ani myślą nakładać kar na niesubordynowane kraje. Przykładowo za złamanie zasad paktu stabilizacyjnego grozi kara nawet 100 mld USD. Kara jest tym większa, im większy jest deficyt budżetowy i im dłużej dany kraj go utrzymuje. Przy obecnym stopniu przekroczenia unijnych reguł Niemcom grozi 10 mld USD kary. Suma ta zapewne byłaby wyegzekwowana, gdyby sprawa dotyczyła Portugalii czy Finlandii (te kraje akurat posłusznie zmniejszyły deficyt), lecz okazuje się, że w Unii Europejskiej wszystkie państwa są równe a niektóre równiejsze. W listopadzie 2003 roku unijna rada ministrów kolejny raz odstąpiła od nałożenia sankcji na Niemcy i Francję. [3]

Traktat brukselski — Konstytucja Europejska

Traktat konstytucyjny jest, w myśl jego twórców, „pierwszą w historii UE tak wszechstronną próbą zagwarantowania zasadniczych praw i swobód wszystkim obywatelom Unii, uproszczenia i uporządkowania jej podstaw prawnych, usprawnienia i demokratyzacji instytucji”. Zawiera on listę wartości, na których opiera się Unia, a także jej celów i kompetencji. Wskazuje na „poszanowanie tożsamości narodowej” i solidarności, w preambule nawiązuje do „kulturalnego, religijnego, i humanistycznego dziedzictwa Europy”.

Jako pierwszy unijny traktat, konstytucja reguluje wychodzenie z UE państwa, które postanowiło ją opuścić.

Po raz pierwszy opisano w unijnym traktacie symbole Unii: „Flaga Unii przedstawia krąg dwunastu złotych gwiazd na niebieskim tle. Hymn Unii to "Oda do Radości" z IX Symfonii Ludwiga van Beethovena. Dewiza Unii brzmi: *zjednoczeni w różnorodności*. Walutą Unii jest euro. 9 maja jest obchodzony w całej Unii jako Dzień Europy. [4]

19 czerwca 2004 r. premier Marek Belka w wystąpieniu telewizyjnym powiedział: *„Szanowni Państwo. Przywożę z Brukseli dobre nowiny. Unia Europejska ma Traktat Konstytucyjny. Innymi słowy - my Polacy, my Europejczycy mamy Traktat Konstytucyjny.”*

Po dramatycznych negocjacjach liderzy UE przyjęli pierwszą europejską konstytucję, ale dyskusja nad konstytucją w Polsce nadal trwa.

Najwięcej kontrowersji w Polsce wzbudziło postanowienie, że 1 listopada 2009 roku nicejski tryb podejmowania decyzji w Radzie UE w dziedzinach, w których podejmuje ona decyzje kwalifikowaną większością głosów, zostanie zastąpiony nowym systemem podwójnej większości.

Do podjęcia decyzji potrzeba w nim co najmniej 55 proc. państw Unii (nie mniej niż 15) reprezentujących co najmniej 65 proc. jej ludności. Do zablokowania decyzji potrzeba będzie ponad 45 proc. państw lub 35 proc. ludności zamieszkującej co najmniej cztery państwa. W pewnych delikatnych sprawach wprowadzono „superwiększość” 72 proc. państw zamieszkałych przez 65 proc. ludności.

Polska wywalczyła „hamulec bezpieczeństwa”, tzw. „mniejszość blokująca”, która umożliwia odwołanie decyzji przez „rozsądny czas”, jeśli kwestionują ją państwa zamieszkałe przez ponad 26,25 proc. unijnej ludności (dokładnie trzy czwarte z 35 proc.). [5]

Okazuje się jednak, że tak zwana mniejszość blokująca jest nadużyciem. Odsuwa tylko niechciane decyzje na sześć miesięcy, dając czas unijnym władzom na wywieranie presji na protestujące państwa. [6]

Konstytucja ograniczy więc możliwości całkowitego blokowania decyzji przez Polskę, Hiszpanię i mniejsze kraje, a zwiększy w wypadku Niemiec (bo mają 17 proc. ludności poszerzonej Unii wobec 8 proc. w wypadku Polski), a pozwoli zachować je Francji, Wielkiej Brytanii i Włochom. W systemie nicejskim, który zaczął obowiązywać 1 listopada 2004 roku, cztery największe państwa mają po 29 głosów, a Polska i Hiszpania po 27. Do zablokowania trzeba 91.

Konstytucja precyzuje warunki nawiązywania przez mniejsze grupy państw członkowskich „wzmocnionej współpracy” w dziedzinach, w których nie wszyscy chcą lub mogą ściślej się integrować. Przewiduje też możliwość „współpracy strukturalnej” mniejszej grupy państw w sprawach obronnych. [7]

Podsumowanie

Niepokoi nas, jak widać, wiele spraw, są to m.in. żądania ujednoczenia podatków czy wspólna polityka walutowa, a także konkurencja ze strony producentów zachodnich. Panuje powszechne przekonanie, że mniejsze przedsiębiorstwa lokalne w konfrontacji z unijnymi firmami i korporacjami mogą znacznie ucierpieć, albo nawet całkowicie zbankrutować.

Najbardziej jednak niepokoi nas kształt przyszłej unijnej konstytucji. 73 proc. mieszkańców naszego kraju chce decydować o losach konstytucji europejskiej w referendum. Ponad połowa Polaków (53 proc.) obawia się, że przyjęcie unijnej konstytucji przyczyni się do podporządkowania słabszych państw silniejszym. Przeciwnego zdania jest 16 proc. badanych. **[8]** Obawiamy się, że traktat konstytucyjny ograniczy suwerenność każdego z krajów członkowskich oddając wiele obszarów podejmowania decyzji KE lub PE, ale mimo to zwolennicy przyjęcia europejskiej konstytucji stanowią większość — 51 procent. Przeciwnie zdanie prezentuje 16 procent społeczeństwa. Co trzeci Polak nie ma na ten temat zdania. **[9]**

*

Jest to nieznacznie poprawiony tekst wystąpienia na międzyuczelnianej konferencji studenckiej, która odbyła się w Rzeszowie we wrześniu 2004 r.

Przypisy:

[1] *Wypędzenie do raju*, "Wprost", nr 50/2002 s. 38, 39, 40.

[2] *Firmy wspomogły państwową kasę*, "Rzeczpospolita", nr 139/2004.

[3] *Europrzekleństwo*, "Wprost", 4 lipca 2004 r., s. 42, 43.

[4] Onet wiadomości "Najważniejsze postanowienia Traktatu Konstytucyjnego dla UE" 2004-06-20.

[5] Onet wiadomości "Najważniejsze postanowienia Traktatu Konstytucyjnego dla UE" 2004-06-20.

[6] *Bomba Europejska*, "Wprost", 4 lipca 2004, s. 88.

[7] Onet wiadomości "Najważniejsze postanowienia Traktatu Konstytucyjnego dla UE" 2004-06-20.

[8] CBOS 2004-07-29.

[9] Rzeczpospolita i Pracownia Badań Społecznych 2004-07-30.

Łukasz Kotulak

Student politologii, interesuje się polską polityką zagraniczną, integracją Polski z UE, pojednaniem polsko-ukraińskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-02-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3961) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3961>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl